

LUBELSKIE
HOSPICJUM
DLA DZIECI
im. Małego Księcia

BEZPŁATNY INFORMATOR LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Mały Książę

www.hospicjum.lublin.pl

Nr 1 (57) 2026



W numerze
między innymi:

- ★ Jeden rytm sześciu serc
- ★ Obok rodziny w najtrudniejszych chwilach – praca pedagoga i pracownika socjalnego LHD
- ★ Marcelinka nauczyła nas prawdziwej miłości



Materiał promocyjny został sfinansowany ze środków finansowych pochodzących z 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych.

TYTUŁEM WSTĘPU

Wobec Tajemnicy...

Witam Państwa serdecznie na stronach naszego Informatora. Mam nadzieję, że nastrajająca nas do życia pogoda sprawia, że różne owoce życia przynosimy każdego dnia.

Bardzo trudne były dla hospicjum ostatnie miesiące, szczególnie bolesny jest fakt, że zaledwie w ciągu trzech miesięcy odeszło po nagrodę w niebie tak wiele dzieci. Jedyne co wtedy można zrobić, to godnie, z należytą miłością pożegnać się, a potem rozpocząć trudny czas żałoby. Trudny, bo nieustannie zmieniający się. Między wiarą i niewiarą, między nadzieją i jej brakiem. Między pokusą wejścia do granicy bólu i tęsknoty, a ucieczką w to co racjonalne, gdzie nie ma za dużo emocji.

Bardzo cenne są nasze Spotkania dla Rodzin w Żałobie. Często powtarzam, że jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie każdy każdemu, a bywa 15-20 osób, może powiedzieć „wiem co czujesz”. W doświadczenie żałoby wchodzi się, by ją przeżyć i potem z niej wyjść. Lecz to wyjście, to zmiana perspektywy w relacji ze zmarłym dzieckiem. Od pragnienia bliskości zmysłowej, do głęboko duchowej, jakby w tajemnicy świętych obcowania.

Wsparcie w żałobie dopina chronologicznie opiekę w hospicjach: perinatalnym, stacjonarnym i domowym. Dobrego czasu Państwu życzę. Dziękuję jednocześnie za wsparcie 1,5% Waszego podatku.

Z całego serca pozdrawiam

O. Filip Buczyński



prezes Lubelskiego Hospicjum
dla Dzieci im. Małego Księcia



Mały Książę

INFORMATOR LUBELSKIEGO
HOSPICJUM DLA DZIECI
IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Na okładce:
Zuzia, podopieczna LHD



LUBELSKIE
HOSPICJUM
DLA DZIECI
im. Małego Księcia

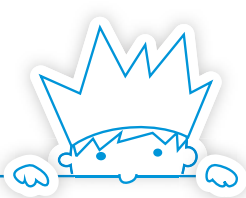
Adres redakcji: 20-828 Lublin, ul. Łędzian 49
tel. 81/53 71 365, fax 81/53 71 396

www.hospicjum.lublin.pl
hospicjum@hospicjum.lublin.pl
facebook.com/hospicjummalegoksięcia

Numer KRS: 000 000 4522

**Numer konta bankowego: Bank Millennium S.A.
03 1160 2202 0000 0000 6017 6058**

Projekt graficzny, skład i ilustracje: Agnieszka Sulimierska
Druk: Drukarnia Magic



Jeden rytm szeptu serc

Z rodzicami Zuzi, **rozmawia Bartłomiej Jasiocha**, psycholog LHD

Od kiedy Zuzia jest Podopieczną hospicjum domowego?

M: Zuzia przebywała 3 miesiące na oddziale intensywnej terapii i lekarze ze szpitala dziecięcego sugerowali nam, że powinna zostać objęta stałą opieką na oddziale stacjonarnym w hospicjum. Serce podpowiadało, żeby Zuzia była z nami w domu i byliśmy na tyle odważni, żeby podjąć się opieki nad naszym dzieckiem. Po wypisie ze szpitala Zuzia została przyjęta pod opiekę hospicjum domowego, w grudniu 2022 roku.

Serce było za tym, żeby córeczka wróciła z Wami ze szpitala do domu, do rodziny...

T: Nasza rodzina to razem sześć osób – my, rodzice, Filip-12 lat, Kacper-11 lat i Hania-8 lat. Zuzia jest najmłodszym naszym dzieckiem, w grudniu skończyła 3 latka.

M: To cud, że niedawno obchodziła swoje 3. urodziny po tym wszystkim, co słyszeliśmy od lekarzy w szpitalu. Słyszeliśmy, że nie przeżyje pierwszej infekcji, a zwalczyła już niejedną, w tym zapalenie płuc i zakażenie wirusem RSV, który powoduje trudności w oddychaniu. Chorowała na grype, sepsę i dwukrotnie doszło do zatrzymania akcji serca. Jest małą wojowniczką i walczy o to, żeby z nami tu być.

T: Nasza Zuzia ma swój plan i zdecydowanie nie słuchała tego, że miałoby jej nie być.

Jaka jest podstawowa diagnoza dotycząca zdrowia Zuzi?

T: Minęło kilkanaście miesięcy zanim dowiedzieliśmy się, co naprawdę dzieje się z naszą córeczką. Badania genetyczne wykazało spontaniczną mutację genetyczną i związane z tym trzy jednostki chorobowe, w tym m.in. porażenie kończyn dolnych (SMA typ 1) i choroby związane



→ RODZINNE PLAŻOWANIE

z funkcjonowaniem mózgu oraz układu nerwowego. Jest dzieckiem leżącym, nierozwijającym się prawidłowo i wymagającym całodobowej opieki.

Mimo, tego poważnego rozpoznania i wynikających z tego powodu sytuacji zagrażających życiu, Zuzia jest obecnie w stanie stabilnym.

M: Zuzia rozwija się w swoim tempie i na swoich zasadach. Dzięki opiece hospicjum domowego możemy codziennie obserwować, jak dokonuje takich małych cudów, które sprawiają nam ogromną radość. Ostatnio podczas rehabilitacji wysoko podniosła rękę, czego nigdy nie robiła, bo nie miała wystarczająco dużo siły. Takie małe cuda, pewnie niezauważalne dla innych, dla nas są czymś wielkim i cieszymy się, że możemy w tym uczestniczyć.

T: To pewnego rodzaju kamienie milowe, które systematycznie pokonuje.

Jak opieka nad Zuzią zmieniła Wasze życie?

M: Przełamaliśmy swój własny strach w różnych sytuacjach. Pamiętam pierwszy spacer z Zuzią na dworze, byliśmy zestresowani czy na pewno zabraliśmy wszystko, co może być potrzebne – czy mamy tlen, czy ssak prawidłowo działa, czy coś nas zaskoczy i czy będziemy wiedzieli, co zrobić. Staramy się, aby życie naszej rodziny było w miarę normalne, szczególnie dla trójki starszych naszych dzieci. Poświęcamy im dużo uwagi i pokazujemy, że niepełnosprawność ich siostry nie jest czymś, czego trzeba się bać.

Relacje między rodzeństwem są bardzo ważne. Jak to wygląda w Waszym domu? Jak dzieci poradziły sobie z informacją o chorobie swojej siostry?

M: Dzieci znacznie łatwiej przyswoiły wiadomość o chorobie młodszej siostry



niż my dorośli. Nasze dzieci wykazały się zdolnością przystosowania się do sytuacji. **T:** W pierwszych dniach Zuzi w domu, jej starsze rodzeństwo działało bardzo intuicyjnie. I to się sprawdziło. Relacja między zdrowymi dziećmi, a relacja z chorym dzieckiem jest na pewno inna i wymaga dostosowania. Na tyle, na ile jest to możliwe, bawią się z Zuzią i często z nią rozmawiają. Dorośli bardziej analizują co wypada, co nie, a dzieci wspaniale odnalazły się w roli i są bardziej bezpośrednio w relacjach.

Co Wam, jako rodzicom pomaga dostosować się i radzić sobie z codziennymi wyzwaniami?

T: Pomaga mi świadomość, że mam wsparcie żony, rodziny i hospicjum. Wiedząc, że w każdej chwili mogę zadzwonić po poradę do lekarza lub pielęgniarki czuję się pewniej i bezpieczniej. Dzięki temu, pomimo przeciwności i trudności mogę bezpiecznie patrzeć w przyszłość.

M: Opieka hospicjum dodała nam pewności siebie. Zespół ludzi, który tworzy to miejsce napędzał nas do działania

od samego początku. Bardzo ważna jest stała opieka lekarska, pielęgnarska, psychologiczna, duchowa ale także wsparcie socjalne. Kiedy odbieraliśmy Zuzię ze szpitala z informacją, że nie przeżyje pierwszej infekcji, bałam się, czy sobie poradzę. Zadawałam sobie pytanie czy jestem na tyle silna psychicznie, żeby w razie śmierci pożegnać swoje dziecko. Dzięki wsparciu, które otrzymaliśmy od hospicjum potrafiłszy zaakceptować nową sytuację. Żyje nam się dużo łatwiej i staramy się robić swoje.

W Waszych oczach widać blask, radość i nadzieję.

M: Nasze życie jest teraz bardziej spontaniczne. Na pewno mniej planujemy. Chętnie wychodzimy na spacer, jeździmy do rodziny i na wakacje, które – jak się okazuje, z odpowiednim wsparciem – są możliwe z chorym, niepełnosprawnym dzieckiem.

T: Żyjemy z dnia na dzień. Nauczyliśmy się otwartości na to, co każdy dzień przyniesie. Trudności dnia codziennego, które są związane z opieką nad chorym

dzieckiem przyniosły nam dużo lekcji. Zuzia nauczyła nas nowego spojrzenia na świat i przełamała schematy myślowe. Zmiana perspektywy sprawiła, że różne sytuacje stają się prostsze do przeżycia. Zdążyliśmy sobie to pouklądać i cieszymy się po prostu z tego co mamy.

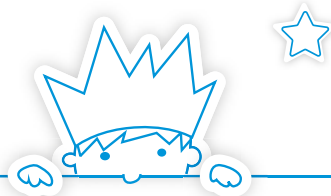
Gdybyście dziś – mając obecne doświadczenie – mieli napisać list do siebie samych z początku choroby Zuzi, to jaka byłaby jego treść?

M: Przed tą naszą rozmową bałam się powrotu do momentu, kiedy zderzyliśmy się z diagnozą naszego dziecka. A nawet do czasu, kiedy tej diagnozy jeszcze nie było. Wspomnienia o poczuciu strachu, lęku, niepewności, które nam wtedy towarzyszyły są naprawdę trudne. Tak dużo jest pytań, które zostają cały czas bez odpowiedzi. Patrząc na rodziców, którzy są na początku drogi i dowiadują się o chorobie swojego dziecka, zgodnie z mężem mówimy, że „Pamiętasz? To my...”. Widzimy wtedy nas samych, szukających pomocy dla swojego dziecka, gdy walczyliśmy o życie, zdrowie i każdy oddech naszej Zuzi. Jestem matką i wiem, jak ogromna jest determinacja do działania, jak ważna jest diagnoza i wiedza na temat choroby dziecka. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że pomimo tego, jak bardzo czujecie się bezradni, pełni lęku i rozpaczcy, to sobie poradzicie.

T: Narodziny dziecka, informacja o jego chorobie, poznanie diagnozy, szukanie pomocy, oswojenie się i nauczenie życia z chorym dzieckiem, to są etapy, których nie da się przeskoczyć. Wszystkie związane z tym emocje musimy przeżyć. Byłem wcześniej przekonany, że za wszelką cenę muszę coś zrobić, muszę walczyć o swoje dziecko, aby poczuć własny komfort psychiczny. Zrozumiałem, że straciłem na to bardzo dużo siły, które teraz wiem, że mógłbym wykorzystać inaczej. Choćby na te momenty, kiedy mi tych sił najbardziej brakowało.

Wartościowe jest to, że nie wytykacie sobie błędów, nie macie żalu do siebie, że coś powinniście zrobić inaczej.

T: Bywały chwile, które nas przytłaczały, ale nie poddawaliśmy się takiemu myśleniu. Pierwsze dwa lata to był czas potrzebny na pogodzenie się z chorobą, doświadczyliśmy traumatycznych przeżyć, a teraz już czujemy, że idziemy do przodu. Mammy za sobą żalobę po zdrowiu i żalobę po wyobrażeniu o standardowym życiu zdrowej rodziny. Najbardziej



motywują nas nasze dzieci i przyjęliśmy zasadę, że razem możemy bardzo wiele, tylko w inny sposób.

Rodzina daje siłę...

M: Mamy naprawdę wyjątkowe dzieci. Hania, Kacper, Filip - gdyby nie ta fantastyczna trójka, to żałoba po wyobrażeniu o naszym „zdrowym” życiu trwałaby znacznie dłużej. Nie mogłam się załamać ze względu na ich dobro. Motywowały do podejmowania codziennych obowiązków, które skutecznie odrywały mnie od wszystkich negatywnych myśli. Dzięki rodzeństwu Zuzi znacznie szybciej musieliśmy obydwójce stanąć na nogi, bo wiedzieliśmy, że jesteśmy im potrzebni. Cieszy nas, że Zuzia ma takie rodzeństwo, które bez problemu akceptuje ją taką, jaka jest. Odwiedzają nas w domu koleżanki oraz koledzy naszych dzieci ze szkoły i zapoznają się z Zuzią. Otwarcie mówią swoim rówieśnikom o chorobie swojej siostry. Wzruszam się, gdy o tym mówię, bo zdają sobie sprawę, że nasze dzieci miały więcej siły w tym najtrudniejszym czasie niż my. Bardzo duże wsparcie otrzymujemy również od rodziny. Niesamowite jest dla mnie, że moja teściowa zdecydowała, że chce nauczyć się opieki nad Zuzią po to, abyśmy mogli tak po prostu wyjść ze zdrowymi dziećmi na spacer. To ogromna pomoc. A przecież mogłaby powiedzieć, że boi się, że nie umie...

T: Nie chcemy obarczać naszymi problemami przede wszystkim naszych dzieci, ani rodziny ale to jest zupełnie naturalne, że każdy chce czuć się potrzebny i pomagać na swój sposób. Wszyscy są dla nas bardzo ważni.

Hospicjum tworzą ludzie – pracownicy i darczyńcy – co chcecie im powiedzieć?

T: Dziękujemy wszystkim, którzy angażują się w pomoc i wspierają Hospicjum Małego Księcia. Życie wielu rodzin, takich jak nasza, będących pod opieką hospicjum na pewno jest łatwiejsze. Podziękowania kierujemy do zespołu hospicyjnego, dzięki któremu nasza Zuzia ma zapewnioną pełną opiekę.

M: Lubimy się z Wami spotykać i rozmawiać przy kawie. Darzymy sympatią cały zespół hospicyjny. Darczyńców prosimy o przekazywanie 1,5% podatku dla podopiecznych oraz zbieranie plastikowych nakrętek. Dzięki Zakręconej Akcji realizowane są wyjazdy wakacyjne dla rodzin i my z takich wyjazdów również korzystamy.

Dziękuję za rozmowę.



O BOK RODZINY W NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH

Moja praca w hospicjum dziecięcym



Pracując jako pedagog i pracownik socjalny w hospicjum dziecięcym, na co dzień spotykam się z osobami, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Choroba dziecka wpływa na wszystkie obszary funkcjonowania jego najbliższych – emocjonalny, społeczny i finansowy. Pomagam rodzinom odnaleźć się w nowej, często bardzo wymagającej rzeczywistości.

Moja rola w zespole hospicyjnym

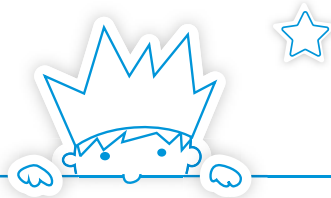
Jako pedagog socjalny jestem częścią zespołu hospicyjnego, który wspólnie trosz-

czy się o dobro pacjenta i jego rodziny. Do moich zadań należy przede wszystkim rozpoznawanie sytuacji życiowej oraz diagnoza potrzeb społecznych osób objętych opieką. Udzielam wsparcia bliskim chorego dziecka w rozwiązywaniu problemów formalnych, organizacyjnych i socjalnych, które pojawiają się w trakcie sprawowania opieki. Istotnym elementem wykonywanych przeze mnie obowiązków jest informowanie o przysługujących świadczeniach i dostępnych formach wsparcia, a także pomoc w dopełnianiu formalności związanych z różnymi instytucjami.

Problemy, z którymi najczęściej zgłaszają się rodziny

Rodziny dzieci objętych opieką hospicyjną zmagają się z wieloma trudnościami. Bardzo często są to problemy finansowe wynikające z konieczności rezygnacji jednego z rodziców z pracy, aby móc sprawować całodobową opiekę nad nieuleczalnie chorym dzieckiem.

Zdarza się również, że rodziny potrzebują wsparcia w organizacji codziennego życia, opiece nad rodzeństwem czy dostosowaniu mieszkania do potrzeb chorego dziecka. Wiele rodzin mierzy się



także z ogromnym obciążeniem emocjonalnym, dlatego ważne jest, aby miały poczucie, że nie są w tej sytuacji osamotnione.

Jak wygląda wsparcie społeczne?

W swojej pracy staram się pomagać rodzinom w uzyskaniu różnych form wsparcia. Dotyczy to między innymi świadczeń socjalnych, orzeczeń o niepełnosprawności, zasiłków czy dofinansowań do sprzętu rehabilitacyjnego. Często pomagam także w kontaktach z instytucjami pomocy społecznej, fundacjami czy organizacjami, które mogą wesprzeć rodzinę w trudnej sytuacji.

Wyzwania w mojej pracy

Praca w hospicjum jest piękna, ale jednocześnie bardzo wymagająca emocjonalnie. Zdarzają się sytuacje szczególnie trudne, kiedy rodziny przeżywają kryzys związany z pogorszeniem stanu zdrowia dziecka.

W takich momentach staram się być dla nich wsparciem oraz pomagać w poszukiwaniu możliwych rozwiązań. Bardzo ważne jest dla mnie także dbanie o równowagę emocjonalną oraz korzystanie ze wsparcia zespołu, z którym pracuję.

Rodzeństwo chorego dziecka

Zwracam dużą uwagę na rodzeństwo chorego dziecka. Często to właśnie ono doświadcza wielu trudnych emocji – lęku, smutku czy poczucia odsunięcia na dalszy plan, gdy większość uwagi rodziców skupia się na chorym dziecku. Staram się towarzyszyć rodzinom w rozpoznawaniu potrzeb wszystkich dzieci oraz wskazywać możliwości wsparcia, które pomagają rodzeństwu lepiej radzić sobie z trudną sytuacją.

Najważniejszy element wsparcia

W mojej pracy najważniejsze jest indywidualne podejście, ponieważ każda sytuacja jest inna i wymaga innego rodzaju wsparcia. Buduję relację opartą na zaufa-



niu, zrozumieniu i szacunku. Rodzinom, które po raz pierwszy trafiają pod opiekę hospicjum, często mówię, że zawsze mogą liczyć na pomoc i wsparcie wielu osób. Organizuję także coroczne wyjazdy wakacyjne dla rodzin naszych podopiecznych. Są to wyjazdy, podczas których rodziny na chwilę zapominają o codziennych troskach i cieszą się wspólnym czasem w malowniczych zakątkach Polski. Koszty noclegów, wyżywienia, a nawet transportu pokrywamy w pełni, aby rodziny mogły skupić się tylko na odpoczynku

i wspólnych chwilach. To dla nas ważne, by dawać im odrobinę wytchnienia oraz radości.

W hospicjum wspieramy rodziny w innych trudnych sytuacjach. Obecnie pomagamy samotnej matce, która otrzymała mieszkanie komunalne w bardzo złym stanie. Dzięki środkom od naszych darczyńców jesteśmy w stanie pokryć pełen koszt generalnego remontu, aby zapewnić rodzinie godne warunki do życia.

Co daje mi największą satysfakcję?

Największą satysfakcją daje mi świadomość, że mogę realnie pomóc rodzinom w trudnym momencie ich życia. Czasami jest to pomoc w załatwieniu ważnej sprawy formalnej, czasami rozmowa, czy wskazanie drogi do rozwiązania problemu.

Każda sytuacja, w której widzę, że rodzina czuje się choć trochę bezpieczniej i spokojniej, utwierdza mnie w przekonaniu, że ta praca ma głęboki sens.

*Anna Maj, pedagog
i pracownik socjalny LHD*

ZESKANUJ KOD I OFIARUJ DAROWIZNĘ

Drodzy Darczyńcy, udostępniamy specjalny kod QR, dzięki któremu w prosty i szybki sposób można przekazać darowiznę na rzecz naszych Podopiecznych. Każda wpłata to coś więcej niż wsparcie finansowe. To gest serca. To znak, że w najtrudniejszych chwilach nikt nie jest sam. Dzięki Państwu otwartości i wrażliwości możemy otaczać troską ciężko chore dzieci, zapewniać im godną opiekę, łagodzić ból oraz wspierać ich rodziny – zarówno medycznie, jak i socjalnie.



Wystarczy zeskanować kod QR, by w kilku krokach przekazać darowiznę. Każda, nawet najmniejsza kwota, ma realne znaczenie i pomaga nam nieść codzienną pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Z całego serca dziękujemy wszystkim Darczyńcom – zarówno tym, którzy wspierają nas od lat, jak i tym, którzy dopiero do nas dołączają. To dzięki Państwu możemy kontynuować naszą misję i dawać nadzieję tym, którzy jej tak bardzo potrzebują.

ROZMOWA



MARCELINKA NAUCZYŁA NAS PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

Z mamą Marcelinki **rozmawia Bartłomiej Jasiocha**, psycholog LHD

Gdyby Marcelinka mogła nam teraz coś opowiedzieć, to jak przedstawiłaby Waszą rodzinę?

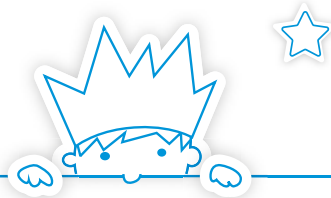
Prawdą, byłoby to, gdyby powiedziała, że ma najbardziej upartą mamę na świecie. Jestem konsekwentna i uparcie dążę do celu. Od pierwszego momentu, gdy dowiedziałam się, że jestem w ciąży - wiedziałam, że urodzę Nasze Dziecko, bez względu na wszystko. Gdy lekarze mówili mi, że nie doniosę ciąży i nie urodzę córki naturalnie, ja powiedziałam w duchu, że to zrobię... Swoją rodzinę kocham najbardziej na świecie i to właśnie rodzina jest dla mnie najważniejsza. Od momentu, gdy urodziła się Marcelinka staram się

bardziej dostrzegać dobro w innych ludziach. Staram się być bardziej wyrozumiała, empatyczna. Na pewno nie jesteśmy idealnymi rodzicami, mamy swoje wady i popełniamy mnóstwo błędów, ale naszej kochanej Marcelince okazaliśmy tyle miłości, ile byliśmy w stanie podarować przez ten krótki okres czasu.

Po porodzie mieliście dziewięć dni wspólnego życia z Marcelinką. Oczwicie to wspólne życie trwało już przez okres ciąży. W którym momencie dowiedzieliście się, że coś jest nie tak?

Pierwszym objawem alarmowym u naszego dziecka była pępowina dwu-

czyniowa. Taka pępowina występuje również u dzieci zdrowych, natomiast to była pierwsza rzecz, na którą zwrócił uwagę mój lekarz ginekolog. Podeszliśmy do tego na spokojnie, ponieważ USG wykonane w pierwszym trymestrze ciąży było idealne. Natomiast wynik testu PAPP-A wyszedł fatalnie (najczęściej wykonywany nieinwazyjny test prenatalny). Ryzyko wystąpienia zespołu Patau określono na 1 do 20 żywych urodzeń. Podjęliśmy decyzję o wykonaniu amniopunkcji, na którą pojechaliśmy do Warszawy. Profesor, który nas przyjął, wykonując USG powiedział, że jest prawie pewien, że dziecko jest zdrowe. Z taką wiedzą żyli-



śmy do czasu, kiedy zadzwonił telefon od pani doktor genetyk. Pamiętam ten dzień, ten telefon, jakby to było wczoraj. Powiedziała, że nie ma dla nas dobrych informacji oraz, iż ma nadzieję, że już poroniłam. To były dwa pierwsze zdania, które mi przekazała. Nie wiedziałam, co mam odpowiedzieć i rozplakałam się. Pani doktor kontynuowała, że zdiagnozowano zespół Patau i dodatkowo jeszcze zostanie określony rodzaj mutacji. Wiedząc, że nie poroniłam - życzyła mi, aby to była mutacja prosta. Dzieci z trisomią mozaikową mają łagodniejsze objawy i dłużej żyją niż w przypadku dzieci z trisomią prostą, które mają bardzo małą przeżywalność. I tego nam życzyła – najcięższego rodzaju mutacji, a tym samym najkrótszego życia dziecka jeszcze w łonie matki.

W sposób niezwykle surowy dowiedzieliście się o chorobie dziecka...

Pani doktor genetyk poinformowała nas podczas tej rozmowy, że zgodnie z polskim prawem przysługuje nam prawo do aborcji, powiedziała o możliwych zagrożeniach, w tym włącznie z moim zgodem. Później na piśmie otrzymaliśmy informacje, czym grozi kontynuacja ciąży. W tym momencie odniosłam wrażenie, że skupiamy się tylko na tym, jakie zagrożenie stanowi dla mnie ta ciąża. Nie było rozmowy o tym, co możemy zrobić jeszcze dla Dziecka. Cała rozmowa przebiegła pod kątem śmiertelnego zagrożenia dla mojego życia, z bardzo silną sugestią, jak najszybszej terminacji ciąży. Ogromne wsparcie otrzymałam od swojego ginekologa, który jest wspaniałym człowiekiem i któremu jestem bardzo wdzięczna. Szanował naszą decyzję o kontynuacji ciąży, do niczego nas nie namawiał i wspierał nas przez cały okres jej trwania. Jest bardzo dobrym specjalistą, któremu zaufałam. Ważne było dla mnie to, że nie musiałam w tej sytuacji zmieniać lekarza.

Zaopiekowało się Wami hospicjum perinatalne...

Wiedziałam, że jest w Lublinie hospicjum dla dzieci. Znałam to miejsce, gdyż dwa lata wcześniej rozważałam decyzję o zgłoszeniu się do wolontariatu. Nie wiedziałam, że w tym miejscu jest również hospicjum perinatalne. Przyjechaliśmy do hospicjum bez wcześniejszego umówienia wizyty. Ojciec Filip przyjął nas bardzo ciepło, wysłuchał naszej historii i tak zaczęliśmy się spotykać na regularnych wizytach. To było dla mnie coś nowego, nie znałam wcześniej takiej formy opieki. Wiedziałam, że hospicjum po-



Dzięki temu było nam dane widzieć, jak Marcelinka uśmiecha się do nas, jak czerpie z każdego dnia, który spędziliśmy razem. To są bezcenne i piękne chwile, wspomnienia, których nikt nam nie odbierze.

maga po urodzeniu chorego dziecka, ale o opiece w trakcie ciąży dowiedziałam się dopiero na spotkaniu z Ojcem Filipem.

W jaki sposób pomogło Wam hospicjum perinatalne?

Opieka jest kompleksowa. Hospicjum współpracuje ze szpitalem, gdzie mogłam urodzić dziecko. Byłam pod stałą opieką medyczną z możliwością wykona-

nia w każdej chwili koniecznych badań. Ojciec Filip otoczył nas opieką psychologiczną. To bardzo ważne i potrzebne wsparcie, gdy rodzice dowiadują się o chorobie swojego dziecka. Kumulacja stresu, lęku i bezradności jest ogromna w takiej sytuacji i samemu bardzo trudno byłoby sobie z tym poradzić. I ta niepewność – z jednej strony musimy być na wszystko przygotowani, a z drugiej – nie wiemy co przyniesie kolejny dzień. Sytuacja, w której się znaleźliśmy była tak wyjątkowa, że nie mieliśmy kogo się poradzić wśród naszej rodziny czy przyjaciół. Miałam jeden taki dzień, kiedy dopadły mnie wątpliwości czy nie skazuję swojej córeczki na cierpienie. Wypłakałam się i nabrałam pewności, że to jest dobra decyzja, aby donosić ciążę. Ojciec Filip bardzo nas uspokoił i zapewnił o opiece hospicjum perinatalnego, które troszczy się o dzieci z chorobą letalną. Dzięki temu było nam dane widzieć, jak Marcelinka uśmiecha się do nas, jak czerpie z każdego dnia, który spędziliśmy razem. To są bezcenne i piękne chwile, wspomnienia, których nikt nam nie odbierze. Mamy nagrania, jak tulimy się do naszej córeczki i oglądamy je, gdy mamy trudniejszy czas. To jest najlepsze lekarstwo.



Marcelinka zostawiła Wam pewnego rodzaju przesłanie na życie mówiące o sile miłości, o sile bycia razem w trudnych chwilach i nadziei.

Marcelka nauczyła nas prawdziwej miłości, takiej która jest bezgraniczna, bezwarunkowa i nigdy się nie kończy. Nawet śmierć nie jest w stanie jej przerwać. To czego najbardziej zawsze się w życiu bałam to choroba dziecka. Uważałam, że nie byłabym w stanie sobie z tym poradzić. A doświadczyliśmy choroby letalnej dziecka i musieliśmy przygotować się na pożegnanie. Warto w tym miejscu wspomnieć o pani psycholog, która spotkała się z nami przy okazji wykonywania badania echo serca w Warszawie. To nie była łatwa rozmowa, towarzyszyły nam wtedy bardzo silne emocje, strach, płacz, bezradność. Powiedziała nam coś bardzo cennego – że tak, jak rodzice przygotowują się na narodzenie dziecka, kupują wyprawkę, łóżeczko, wózek, tak my, musimy przygotować się na jego odejście. Chcieliśmy aby nasza córeczka została godnie pożegnana. Rodzicom brakuje w takiej sytuacji dobrych rad, o tym, żeby wybrać ubranko, kocyk dla swojego dziecka czy zbierać nawet te najdrobniejsze pamiątki. To nam pomogło oswoić się z sytuacją. Marcelinka urodziła się w 9. miesiącu ciąży i praktycznie do samego rozwiązania rośła i przybierała na wadze. Nie wyglądała na typowe dziecko z zespołem Patau, miała bardzo delikatny rozszczep wargi i podniebienia. Marcelinka wyglądała jak zdrowe dziecko i naprawdę czuliśmy, że była szczęśliwa.

Jak długo przebywaliście w szpitalu po porodzie?

Po narodzeniu się Marcelinki w szpitalu spędziłyśmy pięć dni, a później córeczka została przyjęta do hospicjum na oddział stacjonarny. Poczuliśmy tak bardzo potrzebny nam spokój. Wiedziałam, że nasze dziecko jest w bezpiecznym miejscu. Na oddziale stacjonarnym otrzymaliśmy bardzo dużo ciepła, czuliśmy się, jak w domu. Cały zespół medyczny w hospicjum był dla nas wsparciem. Na oddziale malutka była w stanie stabilnym, dużo spała i budziła się uśmiechnięta. Od momentu porodu mieliśmy prawdziwe szczęście do ludzi, którzy nas otaczali, zarówno w szpitalu, jak i w hospicjum.

Jej szczęściem był spokój, który panował dookoła i ciepło, którego potrzebowała od najbliższych.

To był piękny i wyjątkowy czas dla nas, jako rodziców, ale i dla naszej rodziny. Szczególnie wspierał nas brat męża oraz



moja siostra, którzy czuwali przy Malutkiej, gdy my potrzebowaliśmy snu, bądź musieliśmy załatwić różne formalności. Widzieli w Marcysy tę siłę do życia, wolę walki i wierzyli do samego końca, że będzie dobrze.

Czego nauczyła Was Marcelinka, co w Was zmieniła?

Pokazała nam, że rodzina powinna trzymać się razem. Nasze relacje z rodziną znacznie się poprawiły, zbliżyliśmy się do siebie. Wiemy, że możemy na sobie polegać i potrafimy być wsparciem dla siebie w trudnych chwilach.

Waszą więź dało się zauważyć na spotkaniu Rodzin w Żalobie, na które przyjechaliście dużą grupą.

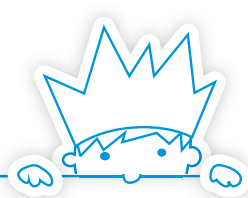
Tak, towarzyszyła nam najbliższa rodzina i przyjechaliśmy na trzy auta. Cały czas trzymamy się razem, to szczęście mieć taką rodzinę, która pomaga i wspiera.

Ceremonia pożegnania pozwoliła Wam pożegnać się z kochaną Marcelinką, w taki sposób, w jaki chcieliście?

Czułam, jak Marcelinka powoli od nas odchodzi. To był najtrudniejszy moment.

Nie wiedziałam, kiedy to nastąpi, ale wiedziałam, jak powoli gaśnie. Każdy kolejny oddech wymagał od Malutkiej coraz więcej wysiłku. Wybrałam dla Niej sukieneczkę ze złotymi skrzydłami, bo była dla nas Naszym Aniołkiem. Pożegnanie Marcelinki było takie, jak zaplanowaliśmy. Pogrzeb był bardzo kameralny, w gronie najbliższej rodziny. Prosiłam też o jasny ubiór wszystkich uczestników ceremonii. Napisaliśmy także listy do Marcelinki – jeden od Mamy i drugi od Taty. Dołączyliśmy też nasze różańce, na których przez całą ciężą się modliliśmy. Łączą nas bransoletki – na rączkę Marcelinki włożyliśmy bransoletkę z napisem „Śmierć jest końcem życia, ale nie miłości” Mama, a ja noszę taką samą z dopiskiem Marcelka. Zależy nam, aby pamięć o naszej córeczce nie minęła. Obdarowaliśmy ważne dla nas osoby zdjęciem Marcelinki wierząc, że jej narodziny pozostaną w ich sercach. Staraliśmy się wykorzystać każdą daną nam chwilę, okazywać jej tyle czułości i miłości ile byliśmy w stanie, bo jej życie było dla nas darem i cudem.

Dziękuję za rozmowę.



Dla rodziców oczekujących

Hospicjum perinatalne

Gdy w czasie ciąży pada diagnoza o ciężkiej, nieuleczalnej chorobie dziecka, świat rodziców nagle się zatrzymuje. Radość miesza się z lękiem, nadzieja z bezradnością, a serce próbuje unieść coś, czego nie da się zrozumieć. Hospicjum Perinatalne pomaga zamienić strach w bliskość, samotność w towarzystwo, chaos w spokojne i pełne miłości przeżywanie każdego dnia, który został dany.

Jak pomagamy?

- Prowadzimy konsultacje z lekarzami opieki paliatywnej hospicjum domowego i stacjonarnego. Możliwość odwiedzin i zapoznania się z funkcjonowaniem oddziału oraz specyfiką opieki w domu rodzinnym
- Konsultujemy rodzinę ze specjalistami (m.in. z genetykiem)
- Zapewniamy opiekę psychologiczną i terapeutyczną sprawowaną przez specjalistów, którzy od wielu lat pomagają rodzicom dotkniętym podobnymi problemami
- Udzielamy pomocy socjalnej
- Umożliwiamy spotkania z innymi rodzicami, których dzieci mają ten sam



zespół wad, a które to dzieci były lub są pod opieką naszego Hospicjum

- Prowadzimy opiekę duszpasterską.

Pomoc hospicjum perinatalnego jest bezpłatna

Na podstawie skierowania od ginekologa, genetyka lub kardiologa, udzielamy pomocy natychmiast po zgłoszeniu.

Wszystkie szczegółowe informacje o opiece, formach wsparcia oraz kontakcie z zespołem można znaleźć na stronie www.hospicjum.lublin.pl/hospicjum-perinatalne. To miejsce, w którym

rodzice mogą spokojnie zapoznać się z opieką hospicjum perinatalnego i zrobić pierwszy krok ku otrzymaniu bezpłatnej, pełnej profesjonalizmu pomocy.

Z naszej publikacji pt. „Hospicyjna Opieka Perinatalna. Poradnik dla rodziców i zespołów leczących” dowiedzie się m.in.:

- Co oznacza choroba nienarodzonego dziecka?
- Jak się odnaleźć w nowej, trudnej sytuacji?
- Komu i w jaki sposób pomaga Hospicjum Perinatalne?
- Jakie prawa przysługują kobiecie po stracie ciąży?

Poradnik jest do pobrania bezpłatnie z naszej strony internetowej www.hospicjum.lublin.pl

Potrzebujesz pomocy - zadzwoń lub napisz do naszych koordynatorów:

Katarzyna 531 506 681

Joanna 695 821 197

O. Filip 607 330 482

Karolina 509 733 164

e-mail: perinatalne@hospicjum.lublin.pl

Zostań wolontariuszem akcyjnym – podaruj swój czas i serce

Hospicjum to miejsce pełne troski i ludzkiej solidarności. Aby mogło dalej nieść pomoc dzieciom i ich rodzinom, potrzebne są nie tylko środki finansowe, ale przede wszystkim ludzie o otwartych sercach. Dlatego zapraszamy do dołączenia do grona wolontariuszy akcyjnych.

Wolontariat akcyjny to wyjątkowa forma pomagania – nie wymaga specjalistycznej wiedzy medycznej ani stałej obecności przy pacjentach. Polega na wspieraniu naszego hospicjum podczas różnych działań i wydarzeń charytatywnych. Wolontariusze pomagają m.in. przy organizacji wydarzeń na rzecz hospicjum, kwestują podczas zbiórek i rozdają materiały informacyjne. To właśnie dzięki takim osobom możliwe jest organizowanie akcji, które pozwalają hospicjum działać każdego dnia.



Jeśli masz w sobie chęć pomagania i wiarę w to, że dobro wraca – zapraszamy Cię do naszego zespołu. Wolontariat to nie tylko pomoc innym, ale także spotkania z niezwykłymi ludźmi i świadomość, że Twój czas naprawdę zmienia czyjeś życie. Dołącz do nas. Razem możemy zrobić coś dobrego.

Osoby zainteresowane wolontariatem akcyjnym prosimy o pobranie formularza zgłoszeniowego ze strony: <https://hospicjum.lublin.pl/wolontariat/> Wypełniony formularz należy wysłać na adres: wolontariat@hospicjum.lublin.pl lub złożyć osobiście w biurze Hospicjum, ul. Lędzian 49 w Lublinie.

DZIAŁO SIĘ!

CHARYTATYWNY TURNIEJ FUTSALU 2026 „GRAMY DO JEDNEJ BRAMKI” DLA MAŁEGO KSIĘCIA

Turniej Futsal „Gramy do jednej bramki” to inicjatywa, która łączy sportową rywalizację z realną pomocą potrzebującym. Podczas tegorocznej edycji organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie drużyny wspólnie zagrały na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, wspierając naszych Podopiecznych.

Turniej to nie tylko sportowe emocje, ale przede wszystkim zjednoczenie lokalnej społeczności wokół ważnej sprawy. Każdy uczestnik, zawodnik i kibic dołożył swoją cegiełkę do niesienia pomocy dzieciom i ich rodzinom, pokazując, że sport ma ogromną siłę jednoczenia.

Podczas turnieju trwała również zbiórka darów rzeczowych, a biletem wstępu



Fot. Bartek Wojtowicz

na turniej były, m.in. kosmetyki dla dzieci, emolienty, pampersy, podkłady higieniczne, chusteczki nawilżające, chemia gospodarcza i żywność długoterminowa. W czasie turnieju zagrały wspaniałe drużyny: Aliplast Football Team, MB Trans, Głodni Team, LZS Krężnica Jara, Full Med, MOSiR oraz Łączy nas Lublin. Jesteśmy

bardzo dumni z drużyny Małego Księcia, która reprezentowała nasze Hospicjum na boisku i z determinacją rozegrała wszystkie mecze.

Z ogromną radością dziękujemy wszystkim drużynom, które były częścią Charytatywnego Turnieju Futsal. To był dzień pełen emocji, sportowej rywalizacji, uśmiechu i ogromnych serc.

Dziękujemy zawodnikom za walkę do ostatniego gwizdka, kibicom za doping, wolontariuszom za pomoc, sponsorom za wsparcie, a MOSiR Inspiruje nas Sport za dedykowanie tego wydarzenia naszym Podopiecznym. Turniej miał wyjątkową atmosferę i prawdziwy, charytatywny wymiar. Razem zegraliśmy do jednej bramki – tej najważniejszej.

KONCERT CHARYTATYWNY STUDIA WOKALNEGO I REHABILITACJI GŁOSU BLUELIFE-ART DLA DZIECI Z HOSPICJUM

Muzyczne talenty i chęć pomocy nieuleczalnie chorym dzieciom połączyły uczestników wyjątkowego koncertu charytatywnego, który odbył się w Domu Kultury LSM w Lublinie.

Pomaganie innym jest ogromnie ważne i potrzebne. My staramy się robić to dzięki własnym talentom. Daje nam to również ogromną radość. Trzymając się tej dewizy – pomagamy śpiewając! – mówi pani Krystyna Cugowska, organizatorka wydarzenia.

Najważniejsza tego wieczoru była muzyka i pomoc naszym Podopiecznym. Piękne



aranżacje znanych utworów przygotowali wokaliści Studia Wokalnego i Rehabilitacji Głosu BlueLife-Art. Za ich artystyczny rozwój odpowiada pani Krystyna Cugowska.

Między występami odbywała się licytacja charytatywna, która wzbudziła wiele pozytywnych emocji i zakończyła się ogromnym sukcesem. Na uczestników wydarzenia czekał również kiermasz słodkości przygotowany przez Zespół „Z PRZYTUPEM” oraz Klub Seniora „RAZEM BYĆ” z Radawca Dużego.

Dziękujemy uczestnikom wydarzenia za okazane serce i wsparcie. Zebrane podczas koncertu pieniądze zostaną przeznaczone na zakup leków, środków pielęgnacyjnych oraz sprzętu medycznego potrzebnego w leczeniu dzieci.

AKCJA PROCENTUJEMY NA RZECZ HOSPICJUM MAŁEGO KSIĘCIA. TWÓJ 1,5% PODATKU MA OGROMNE ZNACZENIE

Nasze Hospicjum wzięło udział w ósmej edycji akcji Procentujemy, organizowanej przez Skende Lublin. Wydarzenie miało na celu zachęcenie mieszkańców Lublina do przekazywania 1,5% podatku na rzecz organizacji niosących pomoc potrzebującym. Na terenie galerii przygotowaliśmy stoisko promocyjne, przy którym wolontariusze hospicjum informowali odwiedzających o działalności placówki i rozdawali ulotki z prośbą o wsparcie Podopiecznych poprzez przekazanie części swojego podatku. Obecność w przestrzeni tak licznie odwiedzanej przez mieszkańców pozwoliła nam dotrzeć z ważnym przesłaniem do szerokiego grona odbiorców. Udział hospicjum w wydarzeniu był możliwy dzięki zaproszeniu organizato-

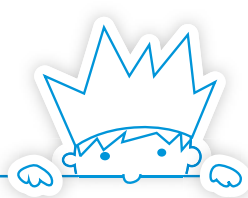


rów, którzy po raz kolejny przygotowali akcję do prezentacji lokalnych inicjatyw społecznych i charytatywnych. Szczegól-

ne podziękowania kierujemy do naszych wspaniałych wolontariuszy, których zaangażowanie i otwartość stanowiły ogromne wsparcie w realizacji tego wydarzenia.

Każda rozdana ulotka i każdy gest zainteresowania zwiększają szansę na realną pomoc dla chorych dzieci znajdujących się pod opieką naszego hospicjum. Takie akcje pozwalają na budowanie świadomości społeczeństwa i zwrócenie uwagi na problem opieki nad nieuleczalnie chorymi dziećmi.

Przyjaciele Małego Księcia, to takie proste, wystarczająco drobny gest. Każdy rozliczający PIT może pomóc wpisując w zeznaniu podatkowym nasz numer KRS 000 000 4522.



Twój Dar Serca dla Hospicjum

Akcja dla dzieci i młodzieży, których pomoc zmienia świat na lepsze

W czasach, gdy tak wiele mówi się o pośpiechu i obojętności, jest inicjatywa, która przypomina nam o tym, co naprawdę jest ważne. „Twój Dar Serca dla Hospicjum” – wyjątkowe wydarzenie, które określa wspólny cel, jakim jest niesienie pomocy Podopiecznym naszego hospicjum. To jednak coś więcej niż zbiórka pieniędzy. To prawdziwa lekcja wrażliwości, empatii i odpowiedzialności za drugiego człowieka.

W ramach akcji młodzi ludzie z ogromnym zaangażowaniem organizują koncerty, kiermasze, przedstawienia, a także mecze charytatywne. Korytarze szkolne zamieniają się w tętniące życiem przestrzenie dobra, a boiska sportowe stają się miejscem rywalizacji w najpiękniejszym celu – by pomóc tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Uczniowie kwestują do puszek, przygotowują pyszne wypieki i własnoręcznie wykonane ozdoby, zapraszając swoją społeczność do wspólnego działania.

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” ma podwójny wymiar. Z jednej strony, to realna pomoc finansowa, z drugiej – bezcenna edukacja. Dzieci i młodzież odkrywają, jak wiele radości daje pomaganie innym, uczą się, że nawet najmniejszy gest ma znaczenie, a wspólne przygotowania budują relacje, rozwijają talenty i uczą współpracy w szczytnym celu.

Zapraszamy szkoły do włączenia się w akcję. Wystarczy chęć działania i odrobina kreatywności – forma pomocy może być dowolna. Każdy koncert, każdy mecz, każdy kiermasz to kolejny promyk nadziei dla Podopiecznych hospicjum. Otwórzcie swoje serca – razem możemy więcej.

Jak zgłosić szkołę do akcji:

- Zarejestruj szkołę przez formularz <https://darserca-rejestracja.pl/>
- Dane potrzebne do zgłoszenia szkoły: pełna nazwa szkoły, adres, nr telefonu



do szkoły, adres e-mail szkoły, nazwisko dyrektora szkoły, dane koordynatora akcji w danej szkole (imię i nazwisko, nr telefonu i adres e-mail), dane o liczbie uczniów w szkole

- Przyjdź do sztabu organizacyjnego akcji, który znajduje się w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego, Al. Raławickie 17 w Lublinie i pobierz materiały: puszka, plakaty, książeczki

Otrzymane wsparcie finansowe będzie przeznaczone na:

- zakup leków, środków higienicznych
- zakup materiałów opatrunkowych
- zakup i naprawę sprzętu medycznego

W czerwcu odbędzie się koncert podsumowujący akcję, na który zaprasza-

my przedstawiciele szkół biorących udział w zbiórce. O dokładnym terminie koncertu będziemy informować w naszych social mediach i wysyłając zaproszenie elektroniczne na skrzynkę szkoły.

Organizator Akcji: Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia

Lider organizacyjny i sztab akcji: Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Lublinie

Główny Koordynator: Agata Łaguna, tel. 888-979-525, e-mail: laguna.aga@interia.pl

Dane do przelewu: Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia
Lędzian 49, 20-828 Lublin
Bank Pekao S.A. III o/Lublin 73 1240 2382 1111 0000 3923 3280 z dopiskiem w tytule: Twój Dar Serca.

Akcja odbywa się w ramach zbiórki publicznej 2026/773/OR.

Wydarzenie zostało objęte Patronatem Honorowym Wojewody Lubelskiego, Prezydenta Miasta Lublin i Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Szczegółowy regulamin dotyczący akcji oraz plakat promujący są dostępne na naszej stronie internetowej

www.hospicjum.lublin.pl



Zakręć się na dobro – zbieraj nakrętki!

Zakręcona Akcja nadal trwa, dziękujemy, że jesteście z nami. To prosta inicjatywa, która od lat łączy ludzi o wielkich sercach i realnie wspiera naszych Podopiecznych. Dzięki Państwa zaangażowaniu i systematycznej pomocy możemy zamieniać codzienne, drobne gesty w konkretne wsparcie finansowe. Środki pozyskane z Zakręconej Akcji pozwalają nam spełniać marzenia naszych Podopiecznych i ich rodzin – między innymi finansować wakacyjne wyjazdy, które są czasem radości, wytchnienia i budowania pięknych wspo-



nień. W 2025 roku 30 rodzin naszych Podopiecznych skorzystało z wakacji sfinansowanych w ramach Zakręconej Akcji.

Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w zbiórkę: placówkom szkolnym, które organizują zbiórki wśród uczniów i rodziców, firmom angażującym swoich pracowników i klientów, osobom prywatnym, które regularnie przynoszą zebrane zakrętki. Każda przekazana plastikowa zakrętka ma znaczenie. To symbol pomocy i dowód na to, że razem możemy więcej. Zachęcamy do dalszego udziału w akcji. Zbiórka trwa nieprzerwanie – a dobro, które dzięki niej powstaje, wraca do nas wszystkich.

ZATRUDNIMY



Lekarkę/lekarza

Oferujemy atrakcyjne warunki zatrudnienia + mieszkanie służbowe w pełni wyposażone.

Poszukujemy osób z pasją do pracy i potrzebą realizacji szlachetnej misji. Gwarantujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę z doświadczonym zespołem medycznym.

Wymagania: lekarz specjalista w dziedzinie pediatrii lub neonatologii, lub neurologii dziecięcej, lub onkologii i hematologii dziecięcej, lub anesteziologii lub anesteziologii i reanimacji, lub anesteziologii i intensywnej terapii, lub chirurgii dziecięcej, lub medycyny paliatywnej, lub medycyny rodzinnej, lub lekarz w trakcie specjalizacji.

Pielęgniarkę/pielęgniarza

Poszukujemy pielęgniarki/pielęgniarza do pracy w naszym hospicjum stacjonarnym i domowym. Oferujemy zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy.

Miejsce pracy: Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, ul. Lędzian 49, Lublin.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na adres:

hospicjum@hospicjum.lublin.pl.

Kontakt: tel. 81 5371373

OFERTA DOMU MAŁEGO KSIĘCIA

Fizjoterapia niemowląt

Fizjoterapia niemowląt koncentruje się na normalizacji napięcia mięśniowego oraz poprawie pracy układu mięśniowo-szkieletowego, rozwijaniu zdolności motorycznych, wspierając rozwój odpowiednich wzorców ruchowych.

Nasi fizjoterapeuci wspierają najmłodszych pacjentów, aby stwarzać optymalne warunki do prawidłowego rozwoju ruchowego dziecka.

Kiedy warto zgłosić się do fizjoterapeuty dziecięcego na wizytę kontrolną?

- Niemowlę jest wcześniakiem
- Poród był „trudny” lub nie w terminie
- Rozwój i motoryka dziecka budzi obawy, nie jest „typowa”
- Niemowlę jest „wiotkie” lub zbyt „napięte”
- Niemowlę nie nabywa kolejnych kamieni milowych, jest bierne
- Stale odgina się i przeży lub zwraca głowę tylko w jedną stronę
- Niemowlę ma trudności z obracaniem głowy
- Nie lubi leżenia na brzuchu
- Obserwuje się koślawienie stóp, stopy różnią się od siebie
- Nie wiesz, jak prawidłowo nosić niemowlę i wykonywać pielęgnację dziecka

Korzyści fizjoterapii niemowląt:

- Poprawa rozwoju motorycznego
- Wzmocnienie siły mięśniowej, koordynacji, równowagi i elastyczności
- Osiąganie kamieni milowych



- Poprawa dystrybucji napięcia mięśniowego
- Wyrównanie asymetrii głowy i tułowia
- Uniknięcie zniekształcenia główki
- Zmniejszenie lub ustąpienie problemów trawiennych przez łagodzenie napięcia w obrębie brzucha i przepony
- Prawidłowe noszenie i pielęgnacja wspierające rozwój dziecka

Metody pracy z dziećmi:

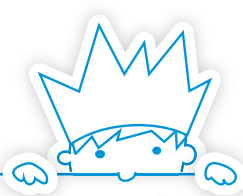
- NDT Bobath
- PNF w pediatrii
- Zoga movement dla niemowląt
- Masaż
- Metoda Prechtla

Kontakt:

Dom Małego Księcia, Lublin, ul. Lędzian 49, Rejestracja: tel. 81 53 71 335

Korzystając z oferty poradni Domu Małego Księcia pomagasz naszym Podopiecznym.

Sprawdź szczegóły na www.dommalegoksiecia.pl



Narodzili się dla Nieba

Podopieczni, którzy odeszli od nas w okresie od wydania ostatniego numeru Informatora

AMELIA G.

♥ ur. 24.04.2009
† zm. 01.01.2026

AMELIA G.

♥ ur. 07.01.2010
† zm. 19.01.2026

DOMINIK CZ.

♥ ur. 29.02.2008
† zm. 25.01.2026

JULIA M.

♥ ur. 08.10.2011
† zm. 28.01.2026

JAGODA M.

♥ ur. 11.06.2009
† zm. 02.02.2026

MARCELINA K.

♥ ur. 28.01.2026
† zm. 05.02.2026

MILENA C.

♥ ur. 08.01.2019
† zm. 22.02.2026

MACIEJ S.

♥ ur. 18.08.2005
† zm. 27.02.2026

ZOFIA G.

♥ ur. 08.01.2026
† zm. 05.03.2026

TADZIO M.

♥ ur. 10.03.2026
† zm. 10.03.2026

PAWEŁEK

♥ ur. 21.03.2026
† zm. 21.03.2026

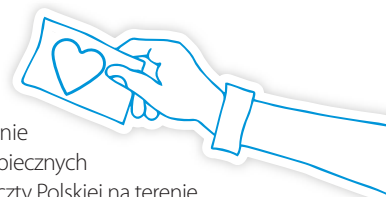
Podopieczni naszego Hospicjum w 2025 roku: 12 rodzin pod opieką hospicjum perinatalnego, 70 dzieci pod opieką hospicjum domowego, 21 dzieci w hospicjum stacjonarym. Narodziło się dla Nieba 17 dzieci.




Instytut Monitorowania Mediów przez 24 godziny na dobę śledzi dla nas polskie media. Dzięki temu Hospicjum wie kto i jak pokazuje je w środkach masowego przekazu, takich jak telewizja, prasa, radio i internet. Jest to szczególnie ważne w okresie, kiedy Mały Książę zachęca do dołączenia do ludzi o WIELKICH sercach i przekazania na rzecz Hospicjum 1,5% podatku. Dziękujemy!

Szanowni Państwo

W Informatorze Mały Książę znajdziecie blankiet wpłaty, który umożliwia przekazanie dowolnej darowizny finansowej dla Podopiecznych naszego Hospicjum za pośrednictwem Poczty Polskiej na terenie kraju, bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Prosimy nie traktować blankietu jako druku opłaty za Informator. Informator otrzymujecie Państwo bezpłatnie jako nasi Przyjaciele.





ZOFIA LICHOTA
lekarz medycyny rodzinnej LHD

POMÓŻ NAM POMAGAĆ!

Przeznacz 1,5% podatku
KRS: 000 000 4522



**Lubelskie Hospicjum dla Dzieci
im. Małego Księcia**

Hospicjum perinatalne, stacjonarne i domowe.

www.hospicjum.lublin.pl